

Ostrołęka 07.04.2015r.

**Sz. P.
Radni Klubu Radnych
„Nasza Ostrołęka”**

Z wielkim smutkiem przeczytałem podpisaną przez Panów interpelację nr 1/04/2015 dotyczącą organizacji referendum w sprawie finansowania budowy Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce.

Gdyby napisały ją osoby, które do dziś (także w Ostrołęce) czczą pamięć „wyzwolicieli” z Armii Czerwonej, utrwalaczy nowego powojennego porządku z UB, SB, NKWD itp., a Żołnierzy Polski Niepodległej walczących o prawdziwą wolność Ojczyzny nazywają bandytami i zdrajcami - pewnie byłbym mniej poruszony. Ale jeśli chęć zatrzymania inicjatywy przedstawiają osoby, które znam i za wiele spraw cenię – ten smutek jest po prostu większy.

Rozumiem potrzeby inwestycyjne Miasta. Jako samorządowiec od wielu lat staram się, by jak najwięcej dróg było remontowanych czy budowanych (ich liczba w ostatnich dwóch kadencjach przekracza 80). Wspólnym wysiłkiem zadbałszy w ostatnich latach o znaczną poprawę infrastruktury sportowej w mieście (nowy basen, wiele boisk ze sztuczną nawierzchnią itp.). Odnowiliśmy wiele szkół, przedszkoli itp. Ale oczywiście potrzeb inwestycyjnych jest jeszcze wiele i miasto nie jest w stanie od razu zrealizować wszystkich.

Jednakże, w moim przekonaniu, błędem jest przeciwstawienie potrzeb inwestycyjnych Miasta innym ważnym zadaniom, np. z dziedziny kultury, wychowania czy kształtowania postaw patriotycznych. Nie wolno sprowadzić roli samorządu do przysłowiowego „łatania dziur w jezdniach i chodnikach”.

Grosz, którego chcecie Panowie odmówić Muzeum poświęconemu wyjątkowym Bohaterom, skazanym przez komunistów na śmierć fizyczną i hańbę lub wykluczenie z polskiej pamięci, nie wystarczy nawet na realizację jednej spośród inwestycji wypisanych przez Was w interpelacji. Wskazuje na to prosty rachunek kosztów. Czyżby zatem nie sama troska o inwestycje Panom przyświecała?

Idea powołania Muzeum Żołnierzy Wyklętych jest wielką powinnością ludzi naszych czasów. Ci polscy Bohaterowie i tak zbyt długo czekali na należną im cześć i pamięć. Budowa Muzeum tylko w znikomej części będzie finansowana przez pieniądze samorządu. Już dziś pozyskane środki zewnętrzne znacznie przekraczają wkład Miasta.

Budowa Muzeum to szacunek oddany tym, którzy oddali za nas życie. Ale to także szansa na wyjątkową promocję Miasta. Inwestycje lokalne na tym na pewno nie ucierpią.

Zachęcam Panów, by szukać uzdrowienia finansów Miasta nie w dążeniu do zniweczenia tej cennej inicjatywy, lecz w zjednoczeniu wysiłków na rzecz zmiany systemu finansowania samorządów. Przez ostatnie lata strona rządowa narzuca samorządom kolejne obowiązki nie zabezpieczając należytego finansowania zadań. To tu tkwi problem wielu miast na prawach powiatu. Z pewnością rozwiązaniem nie jest zniweczenie inicjatywy budowy Muzeum.

Na koniec gorzka refleksja.

W trudnych latach powojennych Żołnierze Polski Niepodległej oddawali życie w nierównej walce, bo dla siebie, ale i dla nas wymarzyli sobie Polskę prawdziwie wolną. Ta walka na śmierć i życie toczyła się z wielką intensywnością i bohaterstwem naszych przodków także na ziemi ostrołęckiej. Potem na całe lata komunistyczna propaganda wmawiała Polakom kłamstwa „o zdrajcach i bandytach z lasu”.

Dziś, gdy po latach można wreszcie przywrócić należną pamięć Bohaterom, wielu Polaków – prócz złożonych słownych deklaracji wsparcia – nie robi nic, by prawda o Żołnierzach Wyklętych była powszechnie znana i by inspirowała, zwłaszcza młodych, do życia bardziej odpowiedzialnego. Nic nie robi właściwe ministerstwo, a w Ostrołęce toczą się dyskusje, że ważniejsze są dinozaury czy sekundniki.

Staram się rozumieć odmienność poglądów, staram się nie potępiać tych, którzy myślą inaczej, tworzenia Muzeum nie traktuję jako osobistego projektu prezydenta – ale gdy myślę o Żołnierzach, którzy oddali za nas życie, a których upamiętnienie budzi tak zajadły sprzeciw, to jest mi po prostu wstyd – straszliwie.

PREZYDENT MIASTA

J. Kotowski
Janusz Kotowski